

Magdalena Banaszekiewicz

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Instytut Studiów Międzykulturowych

Antropolog wobec odmienności kulturowej i przyrodniczej Refleksje Marii Czaplickiej z ekspedycji syberyjskiej

Anthropologist in the face of cultural and natural diversity. Reflections of Maria Czaplicka from the Siberian expedition

Abstract: The article examines the narrative of the diary *My Siberian Year* written by one of the first women-anthropologists—Maria Czaplicka. There is a notable absence of discussion about her achievements, despite the fact that her book significantly exceeds the frames of the anthropological narrative of her times. In this paper the perspective refers to the experience of strangeness/otherness as a constitutive part of any fieldwork. This category may be analyzed within different dimensions, which concurrently shed light on the nature of the relationships between people, culture and environment.

Key words: anthropologists, fieldwork, autoethnography, otherness, culture, environment

Słowa kluczowe: antropolog, badania terenowe, autoetnografia, obcość, kultura, środowisko przyrodnicze

Relację człowieka i przyrody można rozważać na wielu płaszczyznach. Choć od setek lat związek ten jest przedmiotem refleksji filozoficznej, inspiracją dla poetów czy przyczynkiem do badań dla geografów, stanowi także ważny aspekt

doświadczenia pracy w terenie antropologów i etnografów. Przypadek Marii Antoniny Czaplickiej dowodzi, że losy badacza stanowią kanwę antropologicznej opowieści, a także pretekst do refleksji na temat pozycji antropologa jako podmiotu znajdującego się w złożonej relacji wobec inności/obcości zarówno kulturowej, jak i przyrodniczej. W kontekście coraz bardziej rozbudowanych studiów dotyczących ekologii kulturowej¹ warto powrócić do początków tej subdyscypliny, wywodzącej się właśnie z doświadczenia pracy w terenie.

Czaplicka jako badaczka

W ostatnich latach biografia Marii Czaplickiej zaczyna być powszechnie znana, wykraczając poza wąskie grono polskich antropologów². Zapewne dlatego, że losy badaczki nie tylko są świadectwem wyjątkowej inteligencji i wytrwałości w dążeniu do realizacji planów, lecz także dobrze ilustrują zjawiska szczególnie frapujące współczesnych uczonych. Biografia intelektualna Czaplickiej stanowi przykład nieustannego mierzenia się z obcością, która determinuje dalsze losy. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu rys biograficzny Czaplickiej jest wybiórczy, a jego prezentacja ma na celu wyłącznie stworzenie ogólnego kontekstu dla analizy książki *Mój rok na Syberii*.

Maria Antonina Czaplicka urodziła się w 1884 roku w zubożałej rodzinie szlacheckiej³. Zdobyła wykształcenie, będąc słuchaczką Wyższych Kursów

¹ D. BATES: *Human Adaptive Strategies. Ecology, Culture, Politics*. Boston 2001; D. BATES, S. LEES: *Case Studies in Human Ecology*. Springer Science & Business Media 1996; *Environmental Anthropology: A Historical Reader*. Red. M. DOVE, C. CARPENTER. Blackwell 2007; *Environmental Anthropology. Future Directions*. Red. H. KOPNINA, E. HOREMANS-UIMETO. Routledge 2013; *The Environment in Anthropology. 2nd Edition*. Red. N. HAENN, A. HARNISH, R. WILK. New York University Press 2016; P. TOWNSEND: *Environmental Anthropology. From Pigs to Politics*. Prospect Heights, IL 2000.

² Szczególne zasługi w promowaniu spuścizny Marii Czaplickiej ma prof. Grażyna Kubica-Heller z Wydziału Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niniejszy artykuł opiera się w znacznym stopniu na ustaleniach prof. Kubicy i stanowi próbę naświetlenia jeszcze jednego kontekstu fascynującej biografii Czaplickiej. Zob.: G. KUBICA: *A Good Lady, Androgynous Angel, and Intrepid Woman. Maria Czaplicka in Feminist Profile*. W: *Identity and Networks. Fashioning Gender and Ethnicity Across Cultures*. Red. D.F. BRYCESON, J. OKELY, J. WEBBER. New York – Oxford 2007, s. 146–163; EADEM: *Maria Czaplicka: płeć, szamanizm, rasa. Biografia antropologiczna*. Kraków 2015; EADEM: *Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*. Kraków 2006. O Czaplickiej w ostatnich latach pisali również: J. URRY, D. COLLINS: *Maria Antonina Czaplicka. Życie i praca w Wielkiej Brytanii i na Syberii*. „Lud” 1998, t. 82, s. 61–74; S. SKOWRON-MARKOWSKA: *Z Oksfordu na Syberię. Dziedzictwo naukowe Marii Antoniny Czaplickiej*. Kraków 2012.

³ Informacje biograficzne o Czaplickiej zostały zaczerpnięte z opracowań wskazanych w piśmie drugim.

Naukowych i Uniwersytetu Łatającego w Warszawie. W 1910 roku otrzymała stypendium Kasy im. Mianowskiego, które pozwoliło jej kontynuować naukę w Wielkiej Brytanii, dokąd wyjechała w tym samym czasie, co Bronisław Malinowski. Po roku spędzonym na kursie etnologicznym Seligmana w Londynie Czaplicka przeniosła się do Szkoły Antropologii w Oxfordzie, gdzie dostała się pod skrzydła Roberta Mareta. To właśnie on ukierunkował jej zainteresowania badawcze w stronę Syberii, biorąc pod uwagę to, że Czaplicka ma potrzebne kompetencje językowe i znajomość tamtejszej kultury. Badaczka podjęła wyzwanie i, wykorzystując źródła rosyjskie i polskie, przedstawiła w monografii *Aboriginal Siberia. A study in Social Anthropology* (Clarendon Press, 1914) ówczesny stan wiedzy na temat ludów syberyjskich. Idąc za ciosem, w 1915 roku udało jej się zorganizować ekspedycję na Syberię w celu zbadania społecznej i fizycznej antropologii Tunguzów (Ewenków) oraz zebrania kolekcji etnograficznej dla Muzeum Pitta Riversa w Londynie. W rocznej wyprawie towarzyszyły jej początkowo trzy osoby, potem kontynuowała ją wspólnie z amerykańskim studentem Henrym Hallem. Po powrocie (utrudnionym działaniami wojennymi i kłopotami finansowymi) do Wielkiej Brytanii, została pierwszą kobietą wykładowcą w Oxfordzie, gdzie w 1916 roku objęła stanowisko Dudley'a Buxtona, który został powołany do armii.

Prócz kilku artykułów i odczytów wymiernym efektem syberyjskiej wyprawy stała się książka *Mój rok na Syberii* (raport z badań nigdy nie został ukończony). Publikacja ukazała się w wydawnictwie Mills and Boon, w ramach podróźniczej serii „My Year...”. Skierowana była do szerokiego kręgu odbiorców i miała charakter popularyzatorski, co bynajmniej nie przekreślało jej bogactwa w warstwie merytorycznej. Czas wydania książki zbiegł się ze szczytowym okresem kariery Czaplickiej. Niestety, w 1919 roku, po powrocie Buxtona z wojny badaczka została zmuszona do poszukiwania nowej posady. Niefortunne zbiegi okoliczności, problemy finansowe oraz brak wsparcia instytucjonalnego gwarantującego stabilność kariery zawodowej doprowadziły ostatecznie Czaplicką do dramatycznej śmierci samobójczej w 1921 roku. Ta silna i nieprzeciętna kobieta, pierwsza biała eksploratorka bezkresnej tundry syberyjskiej, przegrała konfrontację z obcością Zachodu, któremu nie zdołała udowodnić swojej wartości.

Biografia antropolożki pokazuje, że mierzenie się z obcością kulturową, społeczną, ideową nie odbywało się wyłącznie podczas badań terenowych. Podobnie jak Malinowski, Czaplicka musiała wejść w obce intelektualnie środowisko, z innymi tradycjami, a przede wszystkim z innym językiem. W jej przypadku zadanie tym trudniejsze, że była kobietą. Co prawda, w tym czasie w Wielkiej Brytanii studiujące kobiety nie były zjawiskiem tak rzadkim, jak w Polsce⁴, ale

⁴ Na stanowisko asyntenckie na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwsza kobieta została przyjęta w 1904 roku, ale do końca międzywojnia zaledwie piętnaście kobiet uzyskało habilitację. Zob. U. PERKOWSKA: *Kobiety w Uniwersytecie Jagiellońskim*. „Forum Akademickie” 1999, nr 7–8. <http://forumakad.pl/archiwum/99/7-8/index.html> [data dostępu: 17.03.2016].

ich przejście z pozycji biernych słuchaczek kursów do sfery aktywności badawczej i dydaktycznej w zdominowanym przez mężczyzn środowisku naukowym stanowiło wyzwanie. Co więcej, niełatwa droga kobiet do uzyskania statusu równego mężczyznom wiązała się także z trudnościami, z którymi w ogóle borykała się antropologia jako stosunkowo młoda dyscyplina naukowa. Jak zauważyła Henrietta Kuklick, konieczność pozyskiwania funduszy na badania terenowe z różnych źródeł, rywalizacja o dotacje umożliwiające prowadzenie badań i tworzenie nowych katedr stanowiły wówczas codzienność, która, niestety, nie była łatwym chlebem⁵.

Mój rok na Syberii w kontekście prozy etnograficznej

Kontekstem analizy prozy Czaplickiej może być zatem zarówno pisarstwo podróżnicze jako forma literackiej interpretacji zjawiska spotkania z obcością nowego środowiska przyrodniczego i kulturowego⁶, konkretnie historie kobiet podróżniczek⁷, ich twórczość literacka⁸, jak doświadczenia kobiet antropologów⁹.

W przypadku Czaplickiej należy dostrzec i szczególnie docenić to, że pod wieloma względami wyprzedziła swoją epokę. Nie tylko dzięki objęciu posady na uniwersytecie czy prowadzeniu badań terenowych. Z pewnością nie dzięki wybitnym wynikom badań, gdyż miały one charakter ekstensywny, a ponieważ nie powstał nigdy raport naukowy, uzyskany materiał nie został nawet w całości zaprezentowany. Niewątpliwą zasługą polskiej antropolożki jest natomiast wprowadzenie elementu refleksyjności do narracji etnograficznej. Dostrzegalna w książce „nieprzezroczyść” autora, wyrażająca się w stosowaniu narracji w pierwszej osobie, tworzeniu odniesień biograficznych, wyrazistym formułowaniu komentarzy odautorskich, sprawia, że *Mój rok na Syberii* znajduje się na pograniczu narracji naukowej i literackiej i stanowi swoistą zapowiedź takich dzieł, jak *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu* Bronisława Malinowskiego

⁵ H. KUKLICK: *A New History of Anthropology*. John Wiley & Sons 2009, s. 280.

⁶ J. HAMERA, A. BENDIXEN: *The Cambridge Companion to American Travel Writing*. Cambridge 2009; G. HOOPER, T. YOUNG: *Perspectives on Travel Writings*. Ashgate 2004; C. THOMPSON: *Travel writing*. London – New York 2011.

⁷ W. KIELICH: *Podróżniczeki. W gorsecie i krynolinie przez dzikie ostępy*. Warszawa 2013.

⁸ S. FOSTER, S. MILLS: *An Anthology of Women's Travel Writing*. Manchester University Press 2002; J. ROBINSON: *Unsuitable for Ladies: An Anthology of Women Travellers*. Oxford University Press 2001.

⁹ Zob. M. CESARA: *Reflections of Woman Anthropologist*. New York 1982; K. VISVESWARAN: *Fictions of Feminist's Ethnography*. Minneapolis–London 1994; *Women writing culture*. Red. R. BEHAR, D. GORDON. Berkeley 1995.

(opublikowany dopiero w 1967 roku) czy *Smutek tropików* Clauda Lévi-Straussa (1955). Odczytanie *Mojego roku* wyłącznie przez pryzmat trawelogu¹⁰ byłoby jednak krzywdzące. Za Grażyną Kubicą należy podkreślić, że Czaplicka funkcjonowała w kilku przestrzeniach dyskursywnych: naukowej, tworząc teksty *stricte* antropologiczne; literackiej, pisząc wiersze i powieść; prozy etnograficznej (tu należy wymienić właśnie *Mój rok* i kilka artykułów) oraz wreszcie publicystycznej. Badaczka miała świadomość tego, co pisze, a konstrukcja i styl książki o badaniach terenowych na Syberii jest nieprzypadkowa. Książka Czaplickiej ma cechy literatury podróżniczej, a równocześnie jest bogatym materiałem etnograficznym, zdobytym w wyniku kwerendy archiwalnej, wywiadów i obserwacji uczestniczącej. *Mój rok* wymyka się klasyfikacji, wykraczając poza ramy zarówno regularnej monografii terenowej, jak również trawelogu.

Znakomicie pasuje doń termin *tasteful ethnography* (smakowita, soczysta etnografia), wprowadzony przez Paula Stollera i Cheryl Olkes¹¹. Powołując się na ich artykuł, Bartłomiej Walczak zauważył, że taka etnografia jest „deskryptywna, nie-teoretyczna i wpadająca w ucho”, a jej twórcy „mieszają zbieraninę składników: dialogi, opisy, metafory, metonimie, synekdochy, ironię, zapachy, widoki i dźwięki, by stwarzać narrację, którą będzie czuć światem Innego”¹². Aby uniknąć zarzutu gołosłowności, przytoczmy dwa z wielu opisów pojawiających się w *Moim roku*, dowodzących głębokiego wyczulenia na zmysłowość doświadczenia bycia w „innym” świecie. Pierwszy to fragment, w którym Czaplicka przedstawiła wrażenia, jakie wywołał w niej widok zorzy polarnej:

Jeszcze nie dotarliśmy na grzbiet wzgórze i niebo wydawało się tak bliskie, a słońce wylaniało się tak ogromne ponad granią, że zapomniałam, iż Ziemia jest kulą, i miałam osobliwe poczucie zbliżania się do progu nieskończoności¹³.

Drugi to konfrontacja z nowymi zapachami:

Wypracowanie sobie obojętności na zwierzęce wonie w tundrze jest konieczne. Zapach renifera nie jest szczególnie pociągający, a zewnętrzna odzież zrobiona jest z pokrytej włosiem jego skóry; siedzi się w saniach lub czumie na skórah renifera; śpi się na skórah renifera, a także pod nimi, je

¹⁰ Choć w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego zdefiniowano trawelog jako „film paradokumentalny opowiadający o egzotycznych krajach i dalekich podróżach” (<http://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/trawelog.html>), autorka proponuje poszerzenie znaczenia tego terminu o literaturę podróżniczą, zaliczaną do kategorii literatury faktu. Pojęcie to stosuje do opisu prozy Czaplickiej także Kubica-Heller.

¹¹ P. STOLLER, Ch. OLKES: *Bad Souce, Good Ethnography*. „Cultural Anthropology” 1986, no. 1 (3), s. 336–352.

¹² P. STOLLER, Ch. OLKES: *Bad Souce...*, s. 350; cyt. za: B. WALCZAK: *Antropolog jako Inny. Od pierwszych badań terenowych do wyzwań ponowoczesnej antropologii*. Warszawa 2009.

¹³ Wszystkie cytowania pochodzą z jedyne go polskiego wydania tekstu Czaplickiej: M. CZAPLICKA: *Mój rok na Syberii*. Przeł. H. KOSSAK-NOWOCIEŃ. Toruń 2013, s. 66.

się renifera, jedzie zaraz za nim – tak że wkrótce człowiek przystosowuje się do atmosfery ogólnej reniferzejszej stęchlizny i znikomy dodatek psiej nie czyni tu wielkiej różnicy¹⁴.

Zgodnie z intencją Stollera (wyrażoną wiele dekad po czasie, w którym Czaplicka tworzyła), należy „pisać etnografię, która opisze zmysłowe aspekty pola [badawczego]”¹⁵. Czaplicka niewątpliwie tak czyniła. Gdyby pisała dzisiaj, jej książka nie byłaby tak wyjątkowa. *Mój rok* powstał jednak w okresie pierwszej wojny światowej i stał się fenomenem zasługującym na przywrócenie właściwego mu miejsca.

Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan antropologii, docenienie prozy Czaplickiej wydaje się prostsze. Po zwrocie refleksyjnym takie postulaty, jak dostrzeżenie osobowości badacza, konstruującego swój autorytet w terenie, uznanie interakcyjności procesu zdobywania wiedzy czy akceptacja interpretacyjnego charakteru pracy nad pozyskanym materiałem stanowią grunt świadomości antropologicznej¹⁶. Dlatego pod wieloma względami *Mój rok na Syberii* bliższy jest współczesności niż swoim czasom.

Wymiary obcości w badaniach terenowych

Jak zaznaczono na wstępie, artykuł ten nie rości sobie prawa do monograficznego ujęcia problematyki inności/obcości doświadczania świata i ludzi w czasie badań terenowych. Jest próbą odczytania w tym właśnie kontekście konkretnego tekstu, który choć powstał prawie sto lat temu, zaskakuje swą świeżością i oryginalnością. Postaramy się prześledzić najbardziej charakterystyczne wymiary obcości/inności, splatające doświadczenie antropologiczne z refleksją na temat kultury i świata przyrody oraz ich wzajemnych uwarunkowań¹⁷.

¹⁴ Ibidem, s. 57.

¹⁵ P. STOLLER, Ch. OLKES: *Bad Souce...*, s. 9; cyt. za: B. WALCZAK: *Antropolog jako Inny...*, s. 116.

¹⁶ Większość tekstów stanowiących fundament zwrotu refleksyjnego została przetłumaczona na język polski. Zob.: J. CLIFFORD: *O autorytecie etnograficznym*. W: *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*. Red. M. BUCHOWSKI. Warszawa 1999, s. 123–159; IDEM: *O etnograficznej autokreacji: Conrad i Malinowski*. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Red. R. Nycz. Kraków 1996, s. 236–268; IDEM: *Praktyki przestrzenne: badania terenowe, podróże praktyki dyscyplinujące w antropologii*. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Red. J. KEMPNY, E. NOWICKA. Warszawa 2003, s. 139–179; C. GEERTZ: *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Kraków 2005; IDEM: *Opis gęsty – w stronę interpretatywnej teorii kultury*. W: *Badanie kultury...*, s. 35–58; W. KULIGOWSKI: *Antropologia refleksyjna. O rzeczywistości tekstu*. Poznań 2001; P. RABINOW: *Wyobrażenia są faktami społecznymi*. W: *Amerykańska antropologia...*, s. 88–122.

¹⁷ Wybór ten wynika z ograniczeń rozmiaru niniejszego tekstu.

Antropolog, wyruszając w teren, musi skonfrontować się przede wszystkim z nieznaną, obcą przestrzenią fizyczną. Niedysiejsze wyprawy badawcze były zaiste wyprawami w pełni znaczenia tego słowa (biorąc pod uwagę olbrzymi trud przygotowań, gromadzenia funduszy, logistyki itd.). Inność przestrzeni, w którą wkracza badacz, ujawnia się w dwóch ważnych kontekstach. Pierwszym z nich są wyobrażenia, założenia towarzyszące każdej podróży, niezależnie od tego, czy ma ona charakter naukowy czy turystyczny (to tzw. prepodróż czy podróż wyobrażona). Każda fizycznie istniejąca przestrzeń ma bowiem swój wymiar społeczny i kulturowy, on zaś tworzy tzw. wyobraźnię turystyczną (w tym przypadku podróźniczą czy naukową) doświadczenia poprzedzonego określonym wizerunkiem. Zapewne dlatego Czaplicka swoją opowieść zaczyna właśnie od przedstawienia wyobrażeń na temat Syberii. Są one mocno ugruntowane historycznie i kulturowo, czego autorka ma świadomość. Omawiając je kolejno, Czaplicka ujawnia swoją transformację światopoglądową, która doprowadziła ją do podjęcia decyzji o wyruszeniu do tak dalekiej krainy.

Początkowo Syberia była dla Czaplickiej synonimem piekła zesłania:

Kiedy jako dziecko słyszałam słowo Syberia, znaczyło ono dla mnie wyłącznie jedno: skrajne niebezpieczeństwo dla życia, bolesną torturę dla duszy najmniejszych, najwartościowszych i najbardziej niezależnie myślących ludzi w naszym kraju¹⁸.

Z czasem jednak zaczęła ją postrzegać w kategoriach ziemi obiecanej:

Kiedy dorosłam, zdałam sobie sprawę z innego aspektu Syberii, która całkiem niedawno zaoferowała Polakom możliwości rozwoju ich zdolności; możliwości, których odmawia się w ich ojczyźnie. [...] Kaukaz i Syberia stały się polami działalności i wysiłków wykształconych Polaków, których wykluczono z udziału w rozwoju zasobów rodzimej ziemi¹⁹.

Teza o gospodarczym potencjale Syberii, którą Czaplicka nazywa Kanadą Wschodu, powtarza się zresztą na stronach *Mojego roku* wielokrotnie. Martyrologiczny cień zostaje przesłonięty ekonomiczną nadzieją na lepszy byt. Dla niej samej Syberia stanie się upragnionym celem dopiero, gdy znajdzie się w środowisku akademickim Anglii:

Wreszcie daleko od domu, w którym nauczyłam się postrzegać Syberię w świetle ponurych refleksji, nieodłącznie związanych z oboma powyższymi punktami widzenia, w cieniu ogrodów Oxfordu, wśród wspaniałości bibliotek brytyjskich oraz pod wpływem brytyjskich metod badawczych zbudził się nowy wymiar mojego zainteresowania Syberią²⁰.

Ówczesnie Syberia otwierała przed antropologiem olbrzymie możliwości – była to naukowa *terra incognita*, biała plama na mapie badań, które koncentro-

¹⁸ M. CZAPLICKA: *Mój rok na Syberii...*, s. 43.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, s. 44.

wano przede wszystkim w przestrzeni kolonii Imperium Brytyjskiego. Czaplicka zauważa, o czym już wspomniano, że podstawowym wyobrażeniem, jakie jej początkowo towarzyszyło, była wizja dzikości i niegościnnosci tej krainy, lecz wraz z przemieszczaniem się po regionie wszelkie uogólnienia ustępowały wrażliwości na bogactwo środowiska naturalnego:

[...] jedynym uogólnieniem na temat Syberii, które mogę poczynić odnośnie któregośkolwiek z tych punktów widzenia, jest, że w jej granicach znajdzie się każde ekstremum klimatyczne i opis każdej scenerii²¹.

O wysłaniu Czaplickiej z ekspedycją decyduje jej znajomość języka i kultury: choć dla niej samej Syberia jest odległa, dla współpracowników z Oxfordu badaczka jest znawczynią tej części świata za sprawą swego pochodzenia. Rzeczy dla niej oczywiste, gdyż znane, zadziwiają jej brytyjskich znajomych, wśród których pokutuje wiele stereotypów o Syberii, wynikających z bardzo powierzchownej wiedzy. Jak stwierdza Czaplicka: „Trudno formułować ogólne wnioski o kraju, który jest wielkości Europy i Kanady razem wziętych”²². Ten sceptyczny dystans do ferowania wyroków czy szukania błyskotliwych uogólnień jest dla książki charakterystyczny w przypadku opisów zarówno lokalnej przyrody, jak i kultury.

Ewolucja własnego sposobu postrzegania Syberii prowadzi Czaplicką do autoironicznej konstatacji:

Koniec końców i mnie zesłano na Syberię. Jednak w odróżnieniu od losów wielu moich rodaków, moje roczne wygnanie było dobrowolne i stanowiło wynik gorącego pragnienia i zainteresowań²³.

Poczucie paradoksalności sytuacji, tego, że wyjechała nie do obcej, egzotycznej krainy, gdzie żyją plemiona na zupełnie innym stopniu cywilizacyjnego rozwoju, ale do miejsca w jakimś stopniu stanowiącego część jej własnego świata, który pozostawiła, wyjeżdżając do Anglii – będzie jej towarzyszyło przez cały okres pracy w terenie. Na jednej z ostatnich stron swego dzieła Czaplicka pisze:

Jako jedna z niewielu ze swoich krajan mogłam się cieszyć na Syberii takimi przywilejami [wolnością słowa i przemieszczania się – M.B.]. Zapewne z tego między innymi powodu nie potrafię zapomnieć wyrzutu w oczach moich przyjaciół, którzy wciąż tam są i wciąż mają nadzieję na lepsze czasy – teraz może już nienadaremnie²⁴.

Czaplicka nie jest tylko antropologiem, jest także kobietą i Polką. Ta triada zaważy na postrzeganiu jej samej jako „innego”.

²¹ Ibidem, s. 46.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 173.

Kolejny aspekt konfrontowania się badacza z innością/obcością przestrzeni dotyczy nie tyle symbolicznego wymiaru obcości kulturowej, związanego z bagażem wyobrażeń i sądów na temat Syberii, ile doświadczenia cielesnego przebywania w miejscu, które jest tak „znacząco różne”²⁵ od znanych dotychczas. Jak zauważył James Clifford, przestrzeń nie jest dana ontologicznie, jest wytworzona dyskursywnie i cielesnie praktykowana, dlatego praktyki przestrzenne są ważną częścią etnograficznego opisu²⁶.

Czaplicka sporo uwagi poświęca cechom geograficznym i przyrodniczym obszaru, na którym prowadzi badania. Pisze też o klimacie, zagrożeniach wynikających z niskich temperatur i konieczności podróżowania zimą po tak wielkim terenie. Sam pomysł pozostania w krainie Tunguzów zimą zakrawa w oczach wielu na szaleństwo. Skrajnie niesprzyjające warunki nie odstrasżają badaczki, aczkolwiek boleśnie odbijają się na jej kondycji. *Mój rok* to ciekawy przyczynek do studium refleksji o cielesności antropologa, który nie tylko patrzy, ale też doświadcza wszystkimi zmysłami. Szczególnie dramatycznym momentem w trakcie pobytu na Syberii okaże się przeżycie purgi (burzy śnieżnej) na otwartym płaskowyżu tundry Tunguzów limpijskich. Właśnie ten moment można uznać za doświadczenie graniczne – gdy grupa podróżników balansuje na granicy życia i śmierci, Czaplicka zaczyna myśleć jak tubylcy:

Było mi przenikliwie zimno, wszystko bolało mnie ze zmęczenia, ale przede wszystkim byłam głodna. Obsesyjnie myślałam o ciepłym, cuchnącym mięsie pod trzęsącą się skórą nieszczęsnych reniferów. Zrozumiałam teraz, dlaczego Tunguzi mogli pić z rozkoszą krew świeżo zarżniętego zwierzęcia i rwać zębami surowe, parujące mięso²⁷.

Inność natury wymusza niejako transformację kulturową podróżnych. Kiedy jednak zagrożenie mija i badacze trafiają szczęśliwie do kolejnego czumu, Czaplicka powraca do swojej roli i nie chce spróbować gorącego mięsa świeżo zabitego renifera jako lekarstwa na odmrożenia: „We mnie żądza krwi wygasła. Borofax nie jest tak brudzący, jak surowy tłuszcz z renifera”²⁸. Skrajne przeżycie związane z koniecznością walki o przetrwanie powoduje, że normy kulturowe, którymi kieruje się Czaplicka, zostają na pewien czas zawieszane. Proces ten zachodzi gdzieś na granicy świadomości, lecz gdy tylko zagrożenie mija, antropolożka znów staje się zdystansowanym naukowcem, dla którego nieestetyczność obkładania się surowym mięsem przewyższa jego dobroczynne właściwości.

Bartłomiej Walczak wskazywał, że status antropologa w terenie jest ambiwalentny, co wynika z aporii w jego dążeniach: z jednej strony badacz podejmuje próbę „wtopienia się” w lokalny kontekst, by być „niewidocznym” obserwatorem

²⁵ J. CLIFFORD: *Praktyki przestrzenne...*, s. 145.

²⁶ Zob. M. DE CERTEAU: *Praktyki przestrzenne*. W: IDEM: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Przeł. K. THIEL-JAŃCZUK. Kraków 2008.

²⁷ M. CZAPLICKA: *Mój rok na Syberii...*, s. 103.

²⁸ Ibidem, s. 104.

uczestniczącym, a z drugiej, pragnie zachować obiektywny dystans naukowca²⁹. W opisie przeżycia purgi, Czaplicka zostaje „wrzucona” w lokalny kontekst, jej zanurzenie jest przymusowe, aczkolwiek mimo wszystko zachowuje trzeźwość osądu (syczoryk jest mały, a renifery to stare samce o twardej skórze).

W wielu momentach badaczka świadomie prowadzi swoje zachowanie tak, by „wtopić się” w życie tubylców i przełamać barierę obcości, która dotyczy obydwóch stron: zarówno tubylcy ze swoją kulturą są inni/obcy dla antropologa, jak i on sam jest inny/obcy dla lokalnej społeczności.

Dla Czaplickiej badania w tundrze stanowią okazję do analizy złożoności lokalnego systemu społecznego. Jej rozważania można zapewne odnieść do studiów postkolonialnych, w znacznym stopniu dotyczących problematyki panowania i władzy. Antropolożka sporo uwagi poświęca różnym aspektom życia lokalnej społeczności. Przede wszystkim dostrzega zróżnicowanie wewnętrzne struktury – mieszkańcami są zarówno tubylcy, jak i osiedleńcy, czyli zesłańcy, którzy wrosli w lokalną społeczność, a także ci, którzy przybyli na Syberię, by wykorzystywać jej ekonomiczny potencjał:

[...] człowiek ten należy do rodziny *starożyłów*, czyli „starych osadników”, jak Sybiracy nazywają kolonistów, którzy gruntownie się zaaklimatyzowali i przystosowali do trudnych warunków życia na Syberii. [...] w dzikszych częściach Syberii żyje wielu rosyjskich imigrantów – to *nowosioły*, czyli „nowi osadnicy” – pośledniej mentalności i niskiej kultury, którzy, żeniąc się z miejscowymi kobietami, szybko przyjmują tubylczy sposób życia, a dochowując się potomstwa, stają się częścią tubylczej ludności. [...] Jest to dobitne świadectwo siły *starożyłów* i ich zdolności adaptacji do środowiska bez szkody dla cech rasowych, w przeciwieństwie do zdegenerowanych *nowosiołów*, którzy nie mają takich umiejętności. [...] Pod pewnymi względami ludność południowej Syberii, w każdym razie w pobliżu kolei, wygląda bardziej europejsko niż wschodnie gubernie europejskiej Rosji, na przykład Penza czy Wiatka, gdzie pierwiastek słowiański utonął w morzu tatarskim³⁰.

Czaplicka przedstawia zjawiska, które nie umknęły uwadze antropologów i podróżników opisujących stosunki panujące w zamorskich koloniach: przymusową asymilację ludności do kultury dominującej (np. poprzez system prawny, język), dyfuzję religijną (łączenie tradycyjnych wierzeń z prawosławiem), eksploatację ekonomiczną:

Wódka jest ważnym narzędziem w ręku handlarzy prowadzących interesy z ludnością rdzenną wzdłuż rzeki. Za butelkę wódki można kupić ich duszę i ciała, handlarze wykorzystują więc tę słabość bezlitośnie, pertraktując z myśliwymi i rybakami. A co jeśli pamiętać będą, że zostali oszukani? Pragnienie zaćmi to wspomnienie, gdy tylko handlarz wyciągnie nowe butelki z zapasu. [...] sytuacja pogorszyła się zdecydowanie, ponieważ miejscowi skłonni byli zapłacić za wódkę każdą cenę i zaciągali coraz większe długi u handlarzy, którzy w ten sposób wielu z nich wpędzili w poddaństwo, często będące dziedzicznym³¹.

²⁹ B. WALCZAK: *Antropolog jako Inny...*, s. 11.

³⁰ M. CZAPLICKA: *Mój rok na Syberii...*, s. 51.

³¹ *Ibidem*, s. 61.

Opis dramatycznych spustoszeń, jakie czyni wśród ludności miejscowej wódka sprzedawana przez Rosjan, niezwykle koresponduje z o wiele późniejszymi refleksjami Ryszarda Kapuścińskiego³², Jacka Hugo-Badera³³ czy Michała Książka³⁴.

Współczucie dla tubylców, które przebija ze słów badaczki, przekracza granicę obcości – utożsamia się ona bardziej z tubylcami niż z osiedleńcami, raczej z poddanymi niż z władzą. Jej refleksja nie opiera się jednak wyłącznie na emocjach, gdyż jak sama przyznaje: „Studiowałam stare rosyjskie księgi i akta urzędnicze, aby odkryć jak dalece – jeśli w ogóle – ich tworzenie się, procedury zostały zmienione, przez wpływ Rosjan”³⁵. Czaplicka prezentuje zatem punkt widzenia poprzedzony wcześniejszymi badaniami naukowymi. Nie jest to wyłącznie przelotna reakcja emocjonalna w odpowiedzi na zaistniałą sytuację, lecz perspektywa wynikająca z pogłębionej analizy problemu.

Przekraczanie bariery obcości odbywa się przede wszystkim w sferze praktyki kulturowej, aczkolwiek, jak już zostało to podkreślone, jest mocno uwarunkowane miejscową przyrodą. Jak zauważa badaczka: „Plemiona samojezdkie i tunguskie są odmienne rasowo, to jednak dzięki podobnemu środowisku życia mają wiele wspólnych tradycji oraz łączy je niepisany kodeks moralny, prawny i karny”³⁶. Czaplicka, chociaż badania terenowe prowadzi po raz pierwszy, stosuje zasady ważne dla każdego doświadczanego podróżnika przebywającego w obcej kulturze i korzysta ze wskazówek i porad miejscowych: „Rozsądnie jest postępować w tundrze tak, jak czynią jej mieszkańcy”³⁷. Mimo że nie zawsze reguły te są jej na rękę, stara się ich przestrzegać, nie tylko ze względu na szacunek wobec tubylców, ale także z powodu świadomości własnej bezradności w razie, gdyby została bez pomocy miejscowych:

Pięcioletnie dziecko wie zatem, jak zaprzęga się renifera, a rok starsze samo potrafi przygotować zaprzęg. Moja ignorancja w tych sprawach bardzo je bawiła, zresztą w ogóle szybko przywykłam do nieukrywanej wesołości, jaką wzbudzały moje obce zwyczaje i wygląd³⁸.

Przyjęcie lokalnych obyczajów zwiększa szanse powodzenia wyprawy, gdyż „kto jest wystarczająco taktowny, by patrzeć na sprawy rdzennych mieszkańców ich oczami, ten może liczyć na ochronę przez kodeks Arktiki”³⁹.

Czaplicka nie traktuje Tunguzów przedmiotowo, nie widzi w nich ludzi, którzy mają świadczyć jej usługi, ponieważ reprezentuje świat białych kolonizatorów (nawet jeśli w jej języku pojawia się element kolonialnej protekcyjności,

³² R. KAPUŚCIŃSKI: *Imperium*. Warszawa 2007.

³³ J. HUGO-BADER: *Biała gorączka*. Wołowiec 2009.

³⁴ M. KSIĄŻEK: *Jakuck*. Wołowiec 2013.

³⁵ M. CZAPLIKA: *Mój rok na Syberii...*, s. 119.

³⁶ *Ibidem*, s. 118.

³⁷ *Ibidem*, s. 58.

³⁸ *Ibidem*, s. 86.

³⁹ *Ibidem*, s. 119.

gdy określa miejscowych mianem prostych dzikusów⁴⁰). Zdając sobie sprawę, że gościnność w tak skrajnych warunkach klimatycznych jest ważnym obowiązkiem, a jednocześnie wysiłkiem ekonomicznym dla gospodarzy, należa zawsze, by w jednym aspekcie „odstąpić zwykłej ceremonii przyjęcia gości” polegającej na „podejmowaniu gości jedzeniem w jakkolwiek nieodpowiednim momencie przybędą”⁴¹: „Nam jednak nie podobał się pomysł pasożytniczego przemierzania tundry i pilnowaliśmy, by opuszczając czum, zostawić coś z naszych zapasów do spiżarni gospodarzy”⁴². Żeby podziękować za gościnność, Czaplicka obdarowuje miejscowych drobnymi prezentami. I nawet w tak prostej sytuacji spotyka ją zaskoczenie, że tubylcy wybierają raczej to, co udoskonali miejscowe sposoby radzenia sobie z zimnem:

Tubylcy szczególnie cenili wcale nie tandetne rzeczy, które zwykle zabiera się przy takich okazjach jako podarki, lecz przedmioty, które miały praktyczną wartość dla podniesienia komfortu⁴³.

Relacje z gospodarzami to balansowanie na granicy zachowywania „odwiecznych” obyczajów, wynikających z życia w tak skrajnych warunkach klimatycznych, i dostosowywania ich z konieczności do bezprecedensowej sytuacji, jaką jest spotkanie z białą kobietą: Tunguzi stają w obliczu obcości radykalnej, trochę tak, jakby, wspomniani przez Simmla, mieszkańcy Syriusza nagle zjawili się obok⁴⁴. Dzięki czemu tworzy się nowa relacja, w której „blisko znajduje się osoba daleka”⁴⁵. Tunguzów dziwi jasny kolor włosów Czapllickiej, który spotyka się wyłącznie u starych ludzi, a przecież kobieta ma młodą twarz, równie wielkie zaskoczenie wywołuje nietypowy kształt jej oczu. Tubylcy nie wiedzą też, jak traktować Czapllicką, gdyż nie należy do ich wspólnoty. Jej inność powoduje początkowo konsternację, ale w konsekwencji prowadzi do elastycznego rozwiązania precedensowego problemu i wypracowania nowej normy. Znakomitym tego przykładem jest zgoda na jej uczestniczenie w obradach munjaku, do których nie dopuszcza się kobiet.

Czaplicka jako przybyszka z zewnątrz wymyka się lokalnym kategoriom poznawczym, co sprawia, że na kartach swojej książki często autoironizuje na temat swojej obcości:

[...] przypomina mi to ciekawa teoria wysuwana przez pewnych Sybiraków, tłumacząca pojawienie się trzech cudzoziemców w tak odległym regionie ich kraju. Jedni sądzili, że byliśmy kupcami, ktoś inny zawyrokował: „Szpiedy!”; inny dodał nową groźę do nieprzyjemnych możli-

⁴⁰ Ibidem, s. 92.

⁴¹ Ibidem, s. 73.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 56.

⁴⁴ G. SIMMEL: *Most i drzwi*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Warszawa 2006, s. 205.

⁴⁵ Ibidem.

wości sugerowanych przez pierwsze dwa wyjaśnienia – byliśmy sufrażystkami zesłanymi na Syberię przez rząd brytyjski na mocy specjalnej umowy z caratem⁴⁶.

Uczestnicy wyprawy szczególnie podejrzani wydają się Sybirakom, dla których ktoś przybywający w ich strony może być wyłącznie wysłannikiem cara, zesłańcem albo kupcem. Stąd komentarz, z jakim spotykają się badacze: „Bóg raczy wiedzieć, co mieli tu w ogóle robić, kręcąc się koło Samojedów w arktycznej tundrze!”⁴⁷. Cel wyprawy Czaplickiej wydaje się ludności lokalnej tak abstrakcyjny, że uważają go za kamuflaż zupełnie innej motywacji. Z poczucia konieczności jakiegokolwiek określenia podróżników pomagający im Sybirak zaczyna nazywać ich po prostu „spedycją” (czyli ekspedycją), co zdaje się „zadowalać wszystkich”⁴⁸. Kategorie poznawcze ludności miejscowej zdeterminowane są środowiskiem, w którym Tunguzi żyją. Dlatego, gdy pytają Czaplicką o kraj, z którego przybyła, stosują znane sobie pojęcia:

Przebyłaś wiele wód, wiele tundr, by dotrzeć do naszej tundry. Opowiedz, co widziałaś i o czym słyszałaś. [...] Czy wasza tundra jest bogata w rybne wody czy raczej renifery i białe lisy żyjące swobodnie?⁴⁹.

Badaczka ma świadomość, że jej rzeczywistość jest zbyt złożona i nie sposób wytłumaczyć tym „prostym ludziom” wszystkiego:

Spowodowałabym straszną dezorientację, próbując wytłumaczyć, że kraj, z którego przyjechałam, nie jest krajem, w którym się urodziłam, albo że pochodzę z tundry położonej bardzo daleko od tundry mojego Amerykańskiego towarzysza. Zadowoliliam się więc streszczeniem uogólnionego opisu krajów i cywilizacji na Zachodzie⁵⁰.

Podsumowanie

Maria Czaplicka wyruszyła na Syberię jako biała kobieta, Polka, antropolożka. Jej tożsamość była znaczącą zmienną warunkującą spotkanie z lokalną społecznością. Wcześniejsze wyobrażenia, wynikające z pamięci kulturowej, doświadczeń biograficznych, lektur i rozmów zostały w trakcie badań terenowych skonfrontowane z rzeczywistością poniekąd odpowiadającą zgromadzonej już wiedzy, lecz w wielu aspektach zmuszającą do weryfikacji utartych poglądów.

⁴⁶ Ibidem, s. 44.

⁴⁷ Ibidem, s. 60.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, s. 74.

⁵⁰ Ibidem.

Zapewne dlatego pracę antropologa w terenie tak często próbuje się ująć za pomocą kategorii doświadczenia liminalnego – wyłączenie z własnej społeczności, spotkanie z radykalną innością, przetrwanie próby i osiągnięcie celu stwarzają okazję do wewnętrznej przemiany badacza.

Dla Czapllickiej, wywodzącej się z intelektualnej formacji determinizmu i ewolucjonizmu, doświadczenie odmienności kulturowej Tunguzów nierozdzielnie wiązało się z usytuowaniem ich kultury w kontekście środowiska przyrodniczego. Stąd tak wiele uwagi w *Moim roku na Syberii* poświęciła badaczka relacji człowiek – kultura – świat przyrody. Przedstawione w artykule fragmenty książki dowodzą jednak, że refleksja antropolożki nie sprowadzała się wyłącznie do opisu wzajemnych uwarunkowań pomiędzy środowiskiem naturalnym Syberii a kulturą zamieszkującej ją ludności. Autorka rozszerzała analizę o wątek autoetnograficzny, pokazując tym samym, że doświadczenie antropologiczne jest zawsze ruchem pomiędzy tym, co wewnątrz, a tym, co na zewnątrz, i prowadzi nie tylko do zdobycia nowej wiedzy o badanej społeczności, lecz także do poznania samego siebie i w konsekwencji stania się kimś innym – innym dla siebie samego. Jak pisał Lévi-Strauss:

Warunki życia i pracy odcinają etnografa fizycznie od jego grupy na długie okresy czasu. Brutalność zmian, na które się naraża, sprawia, że jest w pewien sposób stale wyrwany ze swego środowiska, nigdy i nigdzie nie może czuć się u siebie, jest niejako psychicznie okaleczony. Jak matematyka lub muzyka, etnografia jest jedną z tych rzadkich dziedzin stanowiących prawdziwe powołanie⁵¹.

Bibliografia

- BATES D.: *Human Adaptive Strategies. Ecology, Culture, Politics*. Boston 2001.
- BATES D., LEES S.: *Case Studies in Human Ecology*. Springer Science & Business Media 1996.
- CERTEAU M. DE: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*. Przeł. K. THIEL-JAŃCZUK. Kraków 2008.
- CESARA M.: *Reflections of Woman Anthropologist*. New York 1982.
- CLIFFORD J.: *O etnograficznej autokreacji: Conrad i Malinowski*. W: *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Red. R. NYCZ. Kraków 1996, s. 236–268.
- CLIFFORD J.: *O autorytecie etnograficznym*. W: *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*. Red. M. BUCHOWSKI. Warszawa 1999, s. 123–159.
- CLIFFORD J.: *Praktyki przestrzenne: badania terenowe, podróże praktyki dyscyplinujące w antropologii*. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Red. J. KEMPNY, E. NOWICKA. Warszawa 2003, s. 139–179.
- CZAPLICKA M.: *Mój rok na Syberii*. Przeł. H. KOSSAK-NOWOCIEŃ. Toruń 2013.
- The Environment in Anthropology*. Red. N. HAENN, A. HARNISH, R. WILK. New York University Press 2016.

⁵¹ C. LEVI-STRAUSS: *Smutek tropików*. Przeł. A. STEINSBERG. Łódź 1992, s. 47.

- Environmental Anthropology. Future Directions*. Red. H. KOPNINA, E. HOREMANS-UIMETO. Routledge 2013.
- Environmental Anthropology. A Historical Reader*. Red. M. DOVE, C. CARPENTER. Blackwell 2007.
- FOSTER S., MILLS S.: *An Anthology of Women's Travel Writing*. Manchester University Press 2002.
- GEERTZ C.: *Opis gęsty – w stronę interpretatywnej teorii kultury*. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Red. J. KEMPNY, E. NOWICKA. Warszawa 2003, s. 35–58.
- GEERTZ C.: *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Kraków 2005.
- HAMERA J., BENDIXEN A.: *The Cambridge Companion to American Travel Writing*. Cambridge 2009.
- HOOPER G., YOUNG T.: *Perspectives on Travel Writings*. Ashgate 2004.
- HUGO-BADER J.: *Biała gorączka*. Wołowiec 2009.
- KAPUŚCIŃSKI R.: *Imperium*. Warszawa 2007.
- KIELICH W.: *Podróżniczk. W gorsecie i kryolinie przez dzikie ostępy*. Warszawa 2013.
- KSIĄŻEK M.: *Jakuck*. Wołowiec 2013.
- KUBICA G.: *A Good Lady, Androgynous Angel, and Intrepid Woman: Maria Czaplicka in Feminist Profile. W: Identity and Networks: Fashioning Gender and Ethnicity Across Cultures*. Red. D.F. BRYCESON, J. OKELY, J. WEBBER. New York – Oxford 2007, s. 146–163.
- KUBICA G.: *Maria Czaplicka: płeć, szamanizm, rasa. Biografia antropologiczna*. Kraków 2015.
- KUBICA G.: *Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*. Kraków 2006.
- KUKLICK H.: *A New History of Anthropology*. John Wiley & Sons 2009.
- KULIGOWSKI W.: *Antropologia refleksyjna. O rzeczywistości tekstu*. Poznań 2001.
- LÉVI-STRAUSS C.: *Smutek tropików*. Przeł. A. STEINSBERG. Łódź 1992.
- PERKOWSKA U.: *Kobiety w Uniwersytecie Jagiellońskim*. „Forum Akademickie” 1999, nr 7–8. <http://forumakad.pl/archiwum/99/7-8/index.html> [data dostępu: 17.03.2016].
- RABINOW P.: *Wyobrażenia są faktami społecznymi*. W: *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*. Red. M. BUCHOWSKI. Warszawa 1999, s. 88–122.
- ROBINSON J.: *Unsuitable for Ladies. An Anthology of Women Travellers*. Oxford University Press 2001.
- SIMMEL G.: *Most i drzewi*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Warszawa 2006.
- SKOWRON-MARKOWSKA S.: *Z Oksfordu na Syberię. Dziedzictwo naukowe Marii Antoniny Czaplickiej*. Kraków 2012.
- STOLLER P., OLKES Ch.: *Bad Souce, Good Ethnography*. „Cultural Anthropology” 1986, no. 1 (3), s. 336–352.
- THOMPSON C.: *Travel writing*. London – New York 2011.
- TOWSEND P.: *Environmental Anthropology. From Pigs to Politics*. Prospect Heights, IL 2000.
- URRY J., COLLINS D.: *Maria Antonina Czaplicka. Życie i praca w Wielkiej Brytanii i na Syberii*. „Lud” 1998, t. 82, s. 61–74.
- VISVESWARAN K.: *Fictions of Feminist's Ethnography*. Minneapolis–London 1994.
- WALCZAK B.: *Antropolog jako Inny. Od pierwszych badań terenowych do wyzwań ponowoczesnej antropologii*. Warszawa 2009.
- Women writing culture*. Red. R. BEHAR, D. GORDON. Berkeley 1995.